

Ś.p. Franciszek Ozga (organista w Jastkowie)

W poniedziałek, 4 czerwca 2012 r. pożegnaliśmy naszego byłego organistę Franciszka Ozgę. Przepracował w naszej parafii ponad 25 lat. Był organistą nie dla zysku, ale z chęci bycia blisko Boga i służenia Bogu. Dlatego w pracę wkładał całe swoje serce.

Uroczystość pogrzebową w kościele, po złożeniu trumny na katafalku, rozpoczęła modlitwa różańcowa poprowadzona przez Jadwigę Kozak. Pół godziny później, o 14, rozpoczęła się Msza św. Z udziałem licznie zgromadzonej rodziny i przy raczej symbolicznym udziale parafian. Zebranych powitał proboszcz parafii w Jastkowie ks. kan. Paweł Kuzioła, kierując serdeczne słowa współczucia do rodziny zmarłego, a zwłaszcza do jego żony Lucji. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i homilię pogrzebową wygłosił emerytowany proboszcz naszej parafii ks. kan. Jan Żukowski. W koncelebrze byli obecni: ks. prałat Karol Serkis – emerytowany kapłan z Lublina, ks. Zygmunt Zieliński – emerytowany profesor Historii Kościoła na KUL, ks. kan. Aleksander Plewik – emerytowany dziekan Dekanatu Garbowskiego, ks. kan. Adam Wach – rezydent w Jastkowie, ks. Dariusz Kobialka – administrator Parafii Niedźwiada oraz gospodarz parafii jastkowskiej ks. kan. Kuzioła.

Poniżej publikujemy homilię, wygłoszoną przez ks. Jana Żukowskiego podczas Mszy św. pogrzebowej 4 czerwca 2012 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

W dniu wczorajszym zakończyło się VII Światowe Spotkanie Rodzin w Mediolanie. Na spotkanie przybyło milion osób, 250 biskupów, 60 kardynałów, premier Włoch i Ojciec św. Benedykt XVI. Przemawiając do wiernych Ojciec św. podkreślił, że „rodzina jest pierwszą i niezastąpioną szkołą

cnót społecznych, szacunku dla osoby, ufności, odpowiedzialności, solidarności i współpracy”. Ojciec św. podkreślił również, że obrazem Boga jest nie tylko Kościół, ale także „rodzina, oparta na małżeństwie, zawartym między mężczyzną a kobietą”.



Uczestnicząc w pogrzebie ś.p. Franciszka Ozgi zastanówmy się przez moment, jaka była rodzina, z której się wywodził i jaki miało to wpływ na przebieg jego życia. Małżonkowie Agnieszka z d. Całek i Józef Ozga mieszkali w Woli Raniżowskiej na Rzeszowszczyźnie w pobliżu Kolbuszowa. Był rok 1936. 29 stycznia Agnieszka urodziła 12 dziecko. Był to syn, którego ochrzczono zaraz następnego dnia (30.I.), nadając mu imię Franciszek. Odczytuję ten fakt, jako wyraz wiary rodziców, którzy chcieli, aby ich dziecko przez Sakrament Chrztu św. stało się również dzieckiem Bożym. W następnych latach przyszło na świat jeszcze 13 dziecko – syn Stanisław. Pięcioro

dzieci zmarło przedwcześnie, a pozostałe wychowały się i rozeszły się po świecie. Najmłodszy z nich Stanisław jest dziś jedynym jeszcze żyjącym.

Drodzy Bracia i Siostry!

Na pytanie, po co Pan Bóg stworzył człowieka, Kościół odpowiada: aby człowiek Pana Boga poznawał, kochał Go i wiernie Mu służył, a po śmierci miał udział w życiu wiecznym Boga. To pragnienie, aby Boga kochać i wiernie Mu służyć, w rodzinie Franciszka było bardzo żywe. Jego siostra Zofia wstąpiła do klasztoru w Zgromadzeniu Duszy Chrystusa Pana w Krakowie. Po złożeniu ślubów wieczystych przyjęła imię Adrianna. Jego siostrzeniec – syn siostry Marii – Stanisław Chłopecki poszedł za głosem powołania do kapłaństwa. Był księdzem w diecezji wrocławskiej, ale odszedł już do Pana. Także jego bratanek – syn brata Antoniego – Jan poszedł za głosem powołania do kapłaństwa. Otrzymał święcenia kapłańskie w 1981 r., przez wiele lat pracował jako misjonarz w Kamerunie i tam też 20 kwietnia 1997 r. został konsekrowany na biskupa. Dziś kieruje diecezją, w której pracował jako misjonarz.

A co z naszym, dziś już ś.p. Franciszkiem? Po ukończeniu szkoły podstawowej wyjechał do Kościerzyny na Kaszubach, gdzie w szkole zawodowej uczył się stolarstwa. Po zdobyciu zawodu przeniósł się do Węglińca koło Zgorzelca, gdzie podjął pracę jako stolarz na kolei. Przez jakiś czas pracował również w mleczarni.

Wędrując po Polsce Franciszek nie zapomniał po co Pan Bóg go stworzył. Chciał być blisko Boga i służyć Bogu również przez wykonywaną pracę. Dlatego równoległe do pracy zawodowej podjął naukę w Studium Organistowskim we Wrocławiu. Pragnienie swoje spełnił jeszcze jako uczeń tego studium, kiedy został organistą w parafii Działoszyn.